**Z Wilanowa poszła w świat informacja, że transplantologia ratuje życie**

**Za nami  28. edycji Biegu Po Nowe Życie. Wydarzenie odbyło się 6 września na terenie Muzeum Pałacu Króla Jana III w warszawskim Wilanowie.**

Aż 91 czteroosobowych sztafet stanęło na starcie Biegu Po Nowe Życie, największej inicjatywy na rzecz transplantologii w Polsce, której celem jest propagowanie świadomego dawstwa narządów i idei przeszczepień.  
***Spotkaliśmy się w jednym celu. Chcemy, żeby w świat poszła informacja, że transplantologia ratuje życie*** — mówi Arkadiusz Pilarz, dyrektor Biegu. ***Transplantologia to dzielenie się najpiękniejszym darem*** — podkreślała minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda

**Nowe życie po transplantacji**

Głównymi bohaterami wydarzenia są osoby, które dzięki wysiłkom transplantologów oraz dawcom dostały kolejną szansę na życie. W Wilanowie takich osób było 100. Magdalena Kowalczyk obchodziła 4 września trzecią rocznicę transplantacji płuc. Operacja odbyła się w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu. Przyczyną transplantacji było nadciśnienie płucne.  *Bardzo szybko się męczyłam, chodzenie po schodach było wyzwaniem. Teraz mogę wszystko, korzystam w pełni z życia, podróżuję. Nie przypuszczałam, że będę jeszcze tak żyć* — **mówi Magdalena.**

**Konrad Harasimowicz** zachorował jako nastolatek. Miał 14 lat, gdy jego rodzice usłyszeli od lekarzy, że chłopak umiera. Rozwinęła się u niego ostra niewydolność wątroby. To narząd, którego nie da się zastąpić.

*Wcześniej nie chorowałem, sytuacja była nagła i szybko postępująca. Miałem ogromnego pecha, a w nim wielkie szczęście, bo znalazł się dla mnie dawca. Każdy z nas chce okazać wdzięczność polskiej transplantologii i osobom, które chcą nas uratować* — **mówi Konrad.**

Bieg po Nowe Życie to także okazja, by mówić o żywym dawstwie. **Katarzyna Sławińska** oddała swoją nerkę nastoletniej córce, Annie.*To ulga nie tylko dla osoby, która potrzebuje transplantacji, ale dla całej rodziny, choćby dlatego, że nie trzeba nikogo wozić na dializy. Jestem w świetnej formie, nie mam żadnych dolegliwości, jeśli ktoś może być dawcą i uratować życie bliskiej osoby, zachęcam, by to zrobić. Warto!* **- przekonuje Katarzyna.**

**Karol Prętnicki** obchodzić będzie w przyszłym roku 25. rocznicę transplantacji serca. W chwili przeszczepu miał 43 lata. Nie miał żadnych obciążeń genetycznych, zupełnie przypadkowo, podczas RTG klatki piersiowej okazało się, że ma bardzo duże serce. Padło określenie „kardiomiopatia rozstrzeniowa". Z czasem okazało się, że transplantacja serca jest jedyną możliwością ocalenia mu życia. Takich historii, jak ta Karola, osób żyjących po transplantacji kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat, na Biegu można usłyszeć coraz więcej.

**Prof. dr hab. n med. Roman Danielewicz**, transplantolog od początku pracy zawodowej związany jest z Kliniką Chirurgii Ogólnej i Transplantacyjnej Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego (poprzednio Szpital Kliniczny Dzieciątka Jezus) mówi, że coraz dłuższe przeżycia to efekt świetnej opieki na biorcami. Nie zapominajmy, że w razie potrzeby możemy wykonać u pacjenta retransplantację, co jeszcze wydłuża okres przeżycia **— mówi prof. Roman Danielewicz,** który był w gronie ponad 60 przedstawicieli medycyny uczestniczących w wydarzeniu.

**Maszerowały osoby po transplantacjach, medycy, znane postacie i uczniowie**

W skład czteroosobowych sztafet maszerujących podczas Biegu z kijkami nordic walking wchodzą, oprócz osób po transplantacjach, także przedstawiciele medycyny transplantacyjnej i dziedzin pokrewnych, znane osoby ze świata kultury, sportu i mediów oraz młodzież.

*Przy tak wspaniałej idei nie potrzeba specjalnej motywacji, by wziąć udział w Biegu. Udział w sztafecie jest absolutną przyjemnością, nie potrzeba specjalnego zaangażowania, a mamy okazję się spotkać, porozmawiać, wymienić poglądy z ludźmi, którzy doświadczyli trudnej sytuacji. Jednocześnie możemy zobaczyć, jak cudownie funkcjonują po otrzymaniu drugiej szansy. To jest coś, czego nie przeczytamy w żadnej książce. Dla nas medyków to również bardzo cenne doświadczenie* **— mówi dr hab. Dominik Olejniczak** z Zakładu Zdrowia Publicznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Nefrolożka **Dorota Miszewska-Szyszkowska** z Kliniki Transplantologii, Immunologii, Nefrologii i Chorób Wewnętrznych WUM dodaje, że jej życie zawodowe kręci się wokół wspierania pacjentów i ich bliskich. *Tego typu akcje edukacyjne doskonale się w to wpisują, więc chętnie biorę w nich udział. Dbajcie o swoje zdrowie i rozmawiajcie o tym, jak możecie się nawzajem wspierać* — apeluje.

Cały czas inicjatywę wspiera również wiele znanych osób ze świata kultury, sztuki, sportu, mediów i show-biznesu. Na linii startu z kijami nordic walking stanęli m.in.: ambasador Biegu Przemysław Saleta, Grażyna Wolszczak, Łukasz Konopka, Julia Chatys, Michał Meyer, Joanna Kuberska, Andrzej Nejman, Jarosław Kret, Wojciech Błach, Lucyna Malec, Filip Pławiak, Bogdan Kalus, Krystian Pesta, Łukasz Kadziewicz, Piotr Gruszka, Łukasz Juras Jurkowski, Jerzy Mielewski, Marek Plawgo, Kasandra Zawal, Oliwia Michulska, Michał Olszański, Aleksandra Radwan, Mariusz Jakus, Szymon Wydra, Bartosz Obuchowicz czy Adrianna Palka, która poprowadziła również rozgrzewkę.

*Znam ludzi, którzy żyją tylko dzięki temu, że ktoś uratował im życie, oddając kawałek siebie. Nie pamiętam nawet kiedy po raz pierwszy miałem badania, by świadomie dołączyć do baz danych do przeszczepu. Cały czas jestem w gotowości. Chciałbym mieć okazję uratować komuś życie, jednak z drugiej strony nie chciałbym, aby ktoś tej pomocy potrzebował. Wierzę, że nasze społeczeństwo będzie zdrowsze silniejsze, jednak, póki są potrzeby – należy pomagać. Kto, jak nie my?*- przekonuje aktor **Andrzej Nejman.**

*Dla mnie największym zaskoczeniem było to, w jak świetnej formie są osoby po transplantacjac*h -dodaje aktorka **Grażyna Wolszczak.**

Tata aktora**Filipa Pławiaka** jest po dwóch transplantacjach nerki. *Dlatego dla mnie tym bardziej udział w tym wydarzeniu jest ważny. Widzę tutaj wiele uśmiechniętych twarzy osób po transplantacjach, atmosfera jest cudowna, nabiera się przeświadczenia, że dla medycyny jest coraz mniej granic*— mówi aktor.

**Ważna jest edukacja**

Po raz kolejny zaangażowała się również młodzież z warszawskich liceów, z 18 dzielnic. *Na Biegu Po Nowe Życie jesteśmy po raz trzeci. Jako opiekun uważam, że należy uświadamiać młodzież, że transplantologia jest bardzo ważna. Nie tylko ten, kto umiera, może oddać swoje organy. Także poprzez dawstwo od żywych osób można ratować życie. Młodzież była bardzo chętna, aby wziąć udział w wydarzeniu -* opowiada **Joanna Centkowska,** opiekun z 51. LO im. Tadeusza Kościuszki z dzielnicy Rembertów.

**Katarzyna Czarnecka** ze 162. LO im Szarych Szeregów na Targówku była z uczniami na Biegu po raz drugi.*Po poprzedniej edycji zostało w naszej szkole zorganizowane spotkanie z osobami po transplantacjach. Było to dla nas wszystkich duże przeżycie*— wspomina.

**Tomasz Furtak - rzecznik prasowy Biegu po Nowe Życie, tel. 608 503 122,**

**www. transplantologia.info**